

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w pkt 1. zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. na rzecz powódki K. S. kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, od dnia 13 listopada 2014 r. do dnia zapłaty i kwotę 2.952 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu; w pkt 2. nakazał pobrać od pozwanego kwotę 933,21 zł tytułem poniesionych tymczasowo kosztów sądowych.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W okresie wakacyjnym w 2013 roku małoletnia wówczas powódka K. S. odwiedziła swoją kuzynkę L. K., która prowadziła gospodarstwo agroturystyczne oraz (...) w F.. Powódka przyjechała do kuzynki na okres około 4 tygodni, z krótką przerwą przypadającą po 2 tygodniach. K. S. zajęła prywatne pomieszczenia L. K., nie spała w pokojach dla gości. Jej pobyt miał charakter prywatny, rodzinny, z jego tytułu powódka, ani jej rodzice nie ponosili żadnych kosztów. Powódka pomagała kuzynce przy koniach, karmiła je, szykowała konie dla innych gości stadniny, wyprowadzała je na padok, czy też wprowadzała je do stajni. L. K. nie traktowała pomocy kuzynki jako zapłaty za pobyt.

W dniu 21 sierpnia 2013 roku powódka K. S. postanowiła pojeździć konno wraz z kolegą C. G.. Powódka sama wybrała konia czteroletniego, zajęzdzanego, o spokojnym charakterze. Do jazdy założyła stosowny strój będący jej własnością, tj. kask, bryczesy, buty jeździeckie, koń zaś miał założone siodło, lejce. K. S. w towarzystwie kolegi rozpoczęła jazdę po zamkniętym padoku. L. K. nie skontrolowała wyboru konia przez kuzynkę, nie zaproponowała jej, aby wybrała konia starszego, nie uczestniczyła również w jeździe, a jedynie przyglądała się poczynaniom jeźdźców, nie czyniła tego jednak w sposób ciągły. L. K. nie zabezpieczała także w żaden sposób jazdy małoletniej, w szczególności nie używała lonży, nie przebywała także wewnątrz padoku. Jej wpływ na zachowanie się konia powódki oraz nadzór nad nim był zerowy. W pewnym momencie koń ujeżdżany przez powódkę spłoszył się i ze spokojnej jazdy przeszedł w galop. K. S. próbowała zapanować nad zwierzęciem, kręciła wolty, co jednak nie przyniosło pożądanego skutku. Po krótkim biegu koń powódki stracił równowagę, podłożył nogę pod swoje ciało i barkiem upadł na plecy przygniatając powódkę. Po upadku K. S. podniosła się o własnych siłach, usiadła na ławce i zaczęła masować obolały obojczyk. Następnie na miejsce zdarzenia zostało wezwane pogotowie.

Powódka odniosła trwały uszczerbek na zdrowiu będący następstwem złamania obojczyka, w wysokości 8% na podstawie punktu 100 tabeli orzecznicej. W chwili obecnej u powódki widoczne jest znacznego stopnia zniekształcenie trzonu lewego obojczyka w 1/3 obwodowej, odłamy ustawione bok do boku z przemieszczeniem odłamu obwodowego ku dołowi i uwypukleniem odłamu bliższego o pełną jego grubość pod skórą bocznie od szyi. Opisane zniekształcenie i zgrubienie lewego obojczyka w miejscu złamania stanowi duży defekt kosmetyczny. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powódkę był średniego stopnia. Założony opatrunek gipsowy, a następnie orteza utrudniały życie codzienne powódki i zmuszały ją do korzystania z pomocy osób trzecich przy pielęgnacji podstawowej. Dolegliwości bólowe powódki utrzymywały się przed okres do 4 miesięcy od urazu, w sytuacji ich zaostrzenia powódka musiała stosować doraźnie lek przeciwbólowy ketonal.

Z psychiatrycznego punktu widzenia długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki, będący następstwem zdarzenia, należy ocenić na 3% na podstawie punktu 10a tabeli orzecznicej. Cierpienie psychiczne powódki związane było z doświadczanym bólem, wymuszonym ograniczeniem aktywności fizycznej, niemożnością uprawiania ulubionego sportu, jakim jest jazda konna, koniecznością weryfikacji planów życiowych oraz trwałym zniekształceniem kości obojczyka przeżywanym jako oszpeccenie. Powódka wprawdzie dostosowała się do zmian, które zaszły w jej życiu, a będących następstwem przeżytego zdarzenia, to jednocześnie ów proces nie może być postrzegany jako naturalny u osoby w okresie adolescencji. Osoba taka nie jest przygotowana bowiem na doznawanie strat tak ważnych, jak możliwość wykonywania wymarzonego zawodu. W okresie dezadaptacji powódka wymagała wsparcia psychologicznego, które pozwoliłoby jej szybciej i łatwiej uporać się ze skutkami wypadku.

W ramach prowadzonej działalności L. K. nie udzielała nauk jazdy konnej, nie posiadała również uprawnień instruktora. Zdarzało się, że kuzynka powódki podpowiadała jeźdźcom jaką mają zająć pozycję w siodle, w zakresie poważniejszych kwestii odsyłała jednak do prywatnego instruktora jazdy. O ile zatem w profil działalności gospodarczej L. K. była wpisana działalność polegająca na nauce jeździectwa ((...) 85.51.Z), to działalność ta, jeśli była wykonywana, to wyłącznie przez prywatnych instruktorów, którzy w ramach jej prowadzenia korzystali z terenu L. K. oraz jej koni.

W chwili zdarzenia z dnia 21 sierpnia 2013 roku, L. K. miała zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej osób fizycznych w życiu prywatnym z pozwanym (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w S.. Zgodnie z postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczenia, przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego za szkody wyrządzone osobom trzecim w związku z wykonywaniem czynności życia prywatnego. Za czynności życia prywatnego ubezpieczyciel uznał w szczególności czynności związane z opieką nad niepełnoletnimi dziećmi, użytkowaniem mieszkania, domu, garażu lub innej nieruchomości, posiadania zwierząt domowych oraz pasiek dla celów niehandlowych, rowerów i sprzętu pływającego, a także związane z uprawianiem sportu, za wyjątkiem szkód wyrządzonych w związku z amatorskim uprawianiem narciarstwa oraz sportu w ramach zorganizowanych sekcji lub klubów sportowych. We wniosku o ubezpieczenie L. K. wybrała zakres ubezpieczenia podstawowy z rozszerzeniem m.in. o szkody wyrządzone w związku z wyczynowym uprawianiem sportu m.in. jeździectwa.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Sąd Rejonowy w zakresie podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego powołał przepis art. 805 k.c. i art. 431 k.c., zgodnie z którym, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.).

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że regulacja prawna art. 431 k.c. ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności za czyn własny i wyłącza zastosowanie art. 415 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez zwierzę. W judykaturze i piśmiennictwie powszechnie uważa się, że dotyczy to wyłącznie przypadków, gdy zwierzę spowodowało szkodę „własnym popędem”, a więc spontanicznie, niezależnie od dyspozycji wydawanych mu przez człowieka. Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Odpowiada ona także za osoby, którym powierzyła pieczę nad zwierzęciem

(np. podwładnego, domownika). Władztwo nad zwierzęciem nie musi mieć tytułu prawnego ani być związane z interesem ekonomicznym. Jednak o „chowaniu” można mówić dopiero wówczas, gdy piecza wykonywana jest w sposób trwały (nie doraźnie, okazjonalnie), polega na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony oraz ma na celu dowolną korzyść chowającego, chociażby satysfakcję z pieczy.

Ponoszący odpowiedzialność na podstawie art. 431 § 1 k.c. odpowiada na zasadzie winy za czyn własny oraz na zasadzie ryzyka za zawinione czyny cudze, a mianowicie osób, za które ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie przepis konstruuje wrzucalne domniemanie winy zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Ustawodawca udziela poszkodowanemu bardzo silnej ochrony, ponieważ komentowany przepis przewiduje możliwość uchylecia się od odpowiedzialności wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaże, że „ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy”. Brak winy musi dotyczyć wszystkich tych podmiotów.

Sąd wskazał następnie, iż w przedmiotowej sprawie zdarzeniem rodzącym w mniemaniu powódki odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej jest wina w nadzorze L. K. nad należącym do niej koniem, na którym jeździła powódka. Pozwany kwestionował zasadę swojej odpowiedzialności podnosząc, że zawarta z L. K. umowa OC dotyczyła wyłącznie szkód wyrządzonych przez osobę fizyczną w życiu prywatnym,

tymczasem w niniejszej sprawie szkoda została wyrządzona w związku z prowadzoną przez L. K. działalnością gospodarczą w zakresie nauki jeździectwa. Sąd Rejonowy podniósł, że L. K. w ogóle nie miała uprawnień instruktora jeździectwa i nie prowadziła żadnych zajęć w zakresie jego nauki. Wprawdzie na terenie stadniny takie zajęcia się odbywały, to jednak były one prowadzone przez prywatnych instruktorów, najmowanych przez zainteresowane osoby. Powódka zaś, co było w sprawie niesporne, nie korzystała w trakcie przedmiotowego zdarzenia z pomocy prywatnych instruktorów, nie uczyła się również jeździć. Jak ustalono w sprawie, korzystanie przez powódkę z koni należących do L. K. w ogóle nie odbywało się w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Korzystanie przez powódkę z możliwości jazdy konnej nie odbywało się zatem na takich samych zasadach, jak korzystanie z koni przez osoby, które odpłatnie korzystały z noclegów oferowanych przez L. K.. Sąd Rejonowy podniósł również, że ubezpieczenie wykupione przez L. K. obejmowało nie tylko zakres podstawowy, ale zostało rozszerzone o szkody powstałe m.in. w związku z wyczynowym uprawianiem sportu, w tym jeździectwa, o czym przesądza treść wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia. W świetle powyższych rozważań Sąd uznał, że pozwany był biernie legitymowany do udziału w sprawie.

W ocenie Sądu Rejonowego w sprawie ziściły się również przesłanki art. 431 § 1 k.c. Do zdarzenia doszło bowiem na skutek zachowania zwierzęcia niespowodowanego działaniem człowieka (koń ujeżdżany przez powódkę z nieustalonych przyczyn spłoszył się), a jednocześnie domniemanie istnienia winy w nadzorze nie zostało obalone. L. K. była osobą chowającą konie i brak było asumptu do ustalenia istnienia jakichkolwiek przesłanek ją ekskulpujących. Nie zachodziły zwłaszcza podstaw do przyjęcia braku winy w zdarzeniu, skoro L. K. pozostawiła swoje zwierzę bez należytego nadzoru, w tym znaczeniu, iż pozwoliła, aby jeździła nim samodzielnie osoba niemająca jeszcze skończonych 16 lat. Wprawdzie powódka posiadała pewne doświadczenie w jeździe konnej, to niewątpliwie w sprawie zaszła sytuacja, w której powódka korzystała z cudzego konia, a zatem nie mogła do końca znać jego zachowań. Sąd wskazał również, iż powódka przebywała u kuzynki bez nadzoru rodziców, a zatem pozostawała pod jej pieczęcią. L. K., jako właścicielka koni, nie tylko dopuściła do sytuacji, w której powódka mogła samodzielnie wybierać zwierzę do jazdy, ale nadto pozwoliła, aby powódka wybrała zwierzę młode, zaledwie czteroletnie. W ocenie Sądu w realiach niniejszej sprawy powinnością L. K. było odpowiednie nadzorowanie konia dosiadanego przez powódkę, zwłaszcza, że powódka poruszała się po terenie zamkniętym, a więc takim, w ramach którego kontrola taka była możliwa (choćby przy pomocy lonży).

Przechodząc na grunt wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wskazał, iż ma ono charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, a jednocześnie nie może być nadmierne.

Sąd miał na uwadze w szczególności opinie biegłych sądowych, z których wynikało, iż powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 11%. Biegły psychiatra nie miał przy tym żadnych wątpliwości, że w dacie zdarzenia sytuacja, w jakiej została postawiona powódka, zwłaszcza w kontekście swoich zawodowych planów, nie była dla niej naturalna i pociągała za sobą cierpienie psychiczne. Biegły podkreślił również, że powódka wymagała leczenia psychologicznego, które, gdyby zostało zastosowane, ułatwiłoby jej zaadaptowanie się do zaistniałych konsekwencji wypadku. Sąd wziął pod uwagę również dolegliwości bólowe powódki, które pojawiły się po zdarzeniu i trwały przez pewien okres czasu. Powódka była przy tym zdana na pomoc osób trzecich w zakresie podstawowych czynności życiowych takich jak mycie się, ubieranie, jedzenie, nie tylko w okresie unieruchomienia, ale także po jego zdjęciu. Powódka, będąca do czasu wypadku osobą bardzo aktywną fizycznie, utraciła także możliwość kontynuowania tej aktywności w dużym zakresie, nie mogła w pełni wykonywać ćwiczeń w ramach treningu sztuk walki, przestała jeździć konno, choć konie były jej pasją życiową. W następstwie skutków zdarzenia K. S. musiała ponadto porzucić swoje plany zawodowe i zrezygnować ze zdawania do szkoły policyjnej, w sytuacji, gdy zostanie policjantką było jej marzeniem. Powódka musi się również mierzyć z wadą kosmetyczną swojego wyglądu. Jak wynika bowiem z opinii biegłego ortopedy, zniekształcenie i zgrubienie lewego obojczyka w miejscu złamania jest wyraźnie widoczne i stanowi duży defekt kosmetyczny, co niewątpliwie dla młodej kobiety, jaką jest powódka, stanowi dużą niedogodność.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając wyrok w zakresie punktów 1, 2, 3 i 5, i zarzucając tym rozstrzygnięciom :

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w zakresie dotyczącym rodzaju prowadzonej przez ubezpieczoną działalności gospodarczej, bez wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia przez Sąd I instancji nieprawidłowych, niepełnych i sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz zasadami doświadczenia życiowego ustaleń faktycznych, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło do uznania, że wypadek jakiemu uległa powódka

nie miał związku z prowadzoną przez ubezpieczoną działalnością gospodarczą i w konsekwencji do uznania odpowiedzialności pozwanej za szkodę powódki;

b) art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności pominięcia części postanowień umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym, a w konsekwencji poczynienie niepełnych ustaleń faktycznych w zakresie treści umowy i zakresu ochrony ubezpieczeniowej, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem prowadziło do uznania, że ochrona ubezpieczeniowa udzielona ubezpieczonej obejmowała czynności związane z chowem koni, a w konsekwencji prowadziło do uznania odpowiedzialności pozwanej za szkodę powódki;

c) art. 328 § 2 k.p.c. - poprzez niewyjaśnienie podstaw i przyczyn nieuwzględnienia podniesionego przez pozwaną zarzutu przyczynienia się powódki do zaistnienia zdarzenia i powstania szkody, co ma istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska Sądu, a braku uzasadnienia we wskazanym zakresie uniemożliwiają weryfikację sfery motywacyjnej wyroku, dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia i poddanie go kontroli instancyjnej; a w konsekwencji naruszenie:

d) art. 98 k.p.c. w zw. z art. - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w sytuacji, gdy wobec niezasadności powództwa, powódka winna zostać obciążona na rzecz pozwanej kosztami procesu w całości;

e) art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (dalej u.k.s.c.) w zw. z art. 98 k.p.c. - poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie i obciążenie pozwanej nieuiszczonymi kosztami sądowymi, w sytuacji, gdy wobec niezasadności powództwa kosztami tymi winna zostać obciążona powódka;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 445 § 1 w zw. z art. 822 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (dalej k.c.) w zw. z § 5, § 4 pkt 1, § 10 pkt 5 Ogólnych warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Osób Fizycznych w Życiu Prywatnym - C- (...)01/12 (dalej OWU) - poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną skutek wypadku krzywdę, w sytuacji, gdy wypadek jakiemu uległa powódka nie był objęty ochroną ubezpieczeniową w ramach zawartej przez pozwaną z L. K. umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym, a zatem w sytuacji, gdy w świetle zawartej umowy, pozwana nie podnosi subsydiarnej odpowiedzialności za szkodę powódki;

b) art. 362 k.c. - poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie podniesionego przez pozwaną zarzutu przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia i powstania szkody, w sytuacji, gdy z uwagi na samodzielne podjęcie przez powódkę decyzji o jeździe konnej bez czyjegokolwiek nadzoru, przyjęcie przyczynienia się powódki, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przyjętej podstawy odpowiedzialności L. K., było w pełni uzasadnione.

Wobec zarzutów apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i przyznanie pełnomocnikowi z urzędu powódki kosztów nieopłaconej pomocy prawnej w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Rozpoczynając analizę zarzutów apelacji, należało odnieść się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, gdyż prawidłowo ustalony i oceniony stan faktyczny determinuje kierunek dalszych rozważań w aspekcie prawa materialnego.

Stosownie do powołanego przepisu, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron, na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W niniejszej sprawie nie sposób zarzucić Sądowi Rejonowemu sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego. Z przedmiotowych dowodów wynikało jednoznacznie, że powódka przebywała u ubezpieczonej będącej jej kuzynką grzecznościowo, a nie jako korzystająca z usług gospodarstwa agroturystycznego. Sąd Rejonowy nie pominął przy tym, ustalając stan faktyczny, treści umowy ubezpieczenia jak i Ogólnych Warunków Ubezpieczenia w zakresie mającym znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zarzuty apelacji stanowią zatem w tym zakresie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Zasadny był natomiast zarzut naruszenia art. 445 § 1 w zw. z art. 822 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (dalej k.c.) w zw. z § 5, § 4 pkt 1, § 10 pkt 5 Ogólnych warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Osób Fizycznych w Życiu Prywatnym - C- (...)01/12 (dalej OWU). Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska Sądu Rejonowego, iż odpowiedzialność pozwanego wynika z odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez zwierzęta w związku z wykonywaniem czynności życia codziennego związanego z posiadaniem zwierząt domowych oraz w związku z wycynowym uprawianiem jeździectwa.

W ogólnych warunkach ubezpieczenia nie ma definicji posiadania zwierząt domowych bądź zakresu odpowiedzialności za ich posiadanie. W związku z tym konieczne zdaje się przeanalizowanie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez zwierzęta uregulowaną w art. 431 § 1 kc. Zgodnie z tym przepisem kto zwierzę chowa lub się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez niego szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba, że on, ani osoba za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Przepis ten ma zastosowanie tylko wtedy, gdy zwierzę wyrządza szkodę z własnego popędu, a więc

w wyniku samoistnego, niezależnego od człowieka zachowania się. Jeżeli natomiast zwierzę jest tylko narzędziem człowieka, a więc gdy jest przez niego kierowane, czy to w zaprzęgu, czy w jeździe konnej, to odpowiedzialność za szkody wyrządzone zachowaniem się zwierzęcia opiera się na zasadach ogólnych, określonych w art. 415 kc. Jeżeli zwierzę jest kierowane przez człowieka, wówczas zasada odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez zwierzę nie jest zależna od zdolności do efektywnego pokierowania nim przez człowieka, lecz od tego, czy wyrządzając szkodę, zwierzę jest w ogóle kierowane przez człowieka, czy też nie będąc jego narzędziem, np. puszczony wolno, wyrządza szkodę w wyniku samoistnego i niezależnego od człowieka zachowania się (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 IV CK 231/03 LEX nr 176080).

Dyspozycja art. 415 kc tworzy regułę ogólną w reżimie odpowiedzialności deliktowej i za podstawową zasadę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przyjmuje winę. Prawo cywilne w zakresie deliktów rozróżnia dwie postaci winy – umyślną i nieumyślną w postaci niedbalstwa. Z niedbalstwem mamy do czynienia wówczas, gdy możliwym będzie postawienie zarzutu, że sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego, ujmowanego abstrakcyjnie. Judykatura wskazuje, że bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1986 roku IV CR 279/86 LEX 530539). Wina sprowadza się do ujemnej oceny działania lub zaniechania określonego podmiotu. W ocenie Sądu Okręgowego L. K. można przypisać winę polegającą na dopuszczeniu do jazdy konnej małoletniej powódki będącej pod jej opieką, bez stosownego nadzoru osoby dorosłej, w tym właścicielki koni. Obowiązkiem L. K. było bowiem zapewnienie małoletniej odpowiedniej do okoliczności opieki oraz zagwarantowania bezpieczeństwa. Obowiązek opieki nie wynikał z kontraktu, a z faktu pozostawienia małoletniej na okres miesiąca pod opieką ciotki oraz z wiedzy, zasad doświadczenia życiowego i ogólnej odpowiedzialności L. K. za osoby przebywające w jej gospodarstwie, a będące pod jej opieką. L. K. prowadząc gospodarstwo wyposażone w konie, używane wprawdzie do jeździectwa, ale dopuszczając do opieki nad nimi osoby trzecie również umożliwiając im wchodzić do stajni i ewentualne oporządzanie ich i wybór konia do jazdy winna podjąć wszelkie możliwe działania w kierunku wyeliminowania lub co najmniej zminimalizowania zagrożeń wynikających z kontaktu z końmi. Należy również wskazać, że nawet doświadczenie jeździeckie powódki, w sumie kilkuletnie, nie zwalniało L. K. od obowiązku opieki nad powódką w trakcie wyboru konia i jazdy na nim. W trakcie wypadku powódka bowiem miała 16 lat i odpowiedni do wieku bagaż wiedzy i doświadczenia życiowego. Skoro zatem ustawodawca polski uznał, że osoby poniżej 18 roku życia ograniczone są w możliwości samodzielnego podejmowania decyzji do niewielkiego ułamka spraw, to nie potrzeba specjalnej wiedzy ku temu by stwierdzić, że u podstaw takiej decyzji leży stopień rozwoju psychicznego i emocjonalnego młodego człowieka, jego zdolność rozumienia zachodzących procesów i reagowania na zmieniające się otoczenie w zależności od potrzeb. Tak też należy przyjąć w niniejszej sprawie bowiem samo doświadczenie jeździeckie małoletniej i dochowanie wszelkich starań co do prawidłowego ubioru przy jeździe konnej nie mogło zastąpić ogólnego doświadczenia życiowego dla zapobieżenia wypadkowi.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego jest natomiast fakt, iż zakresem ubezpieczenia L. K. była również objęta opieka nad niepełnoletnimi dziećmi. W tej sytuacji odpowiedzialność pozwanego znajduje zastosowanie na podstawie art. 822 § 1 kc.

Zasadny był również zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia nie odniósł się bowiem do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody. Nie miało to jednakże wpływu na treść rozstrzygnięcia, gdyż nawet stwierdzenie przyczynienia się do powstania szkody nie oznacza automatycznie zmniejszenia wysokości należnego zadośćuczynienia (tak np. wyrok SN z dnia 12 sierpnia 1998 r., II UKN 174/98, OSNP 1999, nr 16, poz. 524). W niniejszej zaś sprawie trudno przy tym postawić zarzut powódce przyczynienia się do powstania szkody, zwłaszcza, że w chwili zdarzenia była jeszcze osobą małoletnią i w tym zakresie nie miała pełnej świadomości skutków swojego postępowania.

W konsekwencji bezzasadny był również zarzut naruszenia przepisu art. 98 k.p.c. i 113 u.k.s.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. Sąd zasądził na rzecz powódki 1.476 zł wynagrodzenia pełnomocnika w oparciu o § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 5 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1715).

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.